



**STANOWISKO**  
**Związku Powiatów Polskich**  
Warszawa, 29 stycznia 2013 r.

**w sprawie próby narzucenia dodatkowych obowiązków na zarządców dróg  
przez Państwową Straż Pożarną**

Zarząd Związku Powiatów Polskich wyraża zdecydowany sprzeciw wobec przyjętych w listopadzie 2012 roku zasad postępowania jednostek ochrony przeciwpożarowej w związku ze zdarzeniami na drogach. Dokument ten – bazując na bardzo tendencyjnej interpretacji przepisów prawa – próbuje narzucić na zarządców dróg publiczne obowiązki na nich nie spoczywające.

Propozycja przygotowana przez Komendę Główną PSP jest tym bardziej zaskakująca, że jednostki samorządu terytorialnego w znacznym stopniu wspierają finansowo Państwową Straż Pożarną.

Przypomnieć należy, że zgodnie z §15 ust. 1 rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 18 lutego 2011 roku w sprawie szczegółowych zasad organizacji krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego zakres ratownictwa technicznego obejmuje planowanie, organizowanie i realizację działań ratowniczych niezbędnych do poszukiwania i dotarcia do zagrożonych lub poszkodowanych osób oraz zwierząt, a także zmniejszenia lub likwidacji zagrożenia dla życia, zdrowia, mienia lub środowiska. Ust. 2 przywołanego paragrafu precyzuje, że działania ratownicze w zakresie ratownictwa technicznego obejmują w szczególności:

- oświetlenie miejsca zdarzenia i jego zabezpieczenie przed osobami postronnymi oraz wykonanie innych czynności z zakresu zabezpieczenia logistycznego (pkt 11);
- podnoszenie lub przenoszenie konstrukcji, instalacji i urządzeń, a także części obiektów oraz przeszkód naturalnych i sztucznych w celu zlikwidowania lub ograniczenia zagrożenia dla osób, zwierząt, środowiska, infrastruktury i innego mienia. Pod pojęciem infrastruktury mieści się tu również infrastruktura drogowa (por. pkt 15).

Oznacza to, że w ramach działań ratowniczych PSP jest zobowiązana – w ramach działań ratownictwa technicznego (i ewentualnie chemicznego) doprowadzić miejsce zdarzenia do stanu nie stwarzającego zagrożenia dla osób, zwierząt, środowiska, infrastruktury i innego mienia.

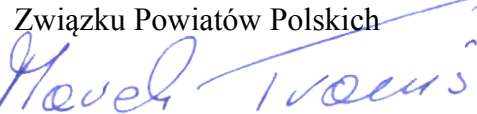
Z kolei §21 ust. 2pkt 2 określa, że zakończenie wykonania działań ratowniczych następuje po przekazaniu terenu, obiektu lub mienia objętego działaniem ratowniczym właścicielowi, zarządcy, użytkownikowi lub przedstawicielowi organu administracji rządowej lub samorządu terytorialnego albo Policji lub straży gminnej (miejskiej), a w przypadku braku możliwości ich ustalenia lub nieobecności na miejscu zdarzenia – zgłoszenia tego faktu do właściwego terytorialnie stanowiska kierownika. Już sama redakcja tego przepisu wskazuje,

że nie ma obowiązku obecności przedstawiciela zarządcy drogi na miejscu zdarzenia bezpośrednio po zakończeniu podejmowanych działań. Wprowadzanie takiego obowiązku na podstawie wewnętrznego dokumentu PSP urąga zasadom praworządności.

Zalecenia zawarte na stronie 15 uznajemy nie tylko za przekraczające przepisy prawa, lecz również wysoce niestosowne. Dotyczy to w szczególności:

- sugerowanie, że z ustawowego obowiązku zarządcy realizowania zadań z zakresu utrzymania dróg wynika obowiązek każdorazowego stawiennictwa przedstawiciela zarządcy drogi na wezwanie Państwowej Straży Pożarnej;
- sugerowania, że odmowa przybycia przedstawiciela zarządcy drogi na wezwanie Państwowej Straży Pożarnej jest równoznaczna z wykroczeniem polegającym na niedokonaniu odpowiedniego zabezpieczenia miejsca niebezpiecznego dla życia lub zdrowia człowieka (art. 72 Kodeksu wykroczeń). Jak bowiem zostało wskazane odpowiednie zabezpieczenie miejsca zdarzenia drogowego jest obowiązkiem Państwowej Straży Pożarnej.

Dodać należy, że zaproponowane rozwiązania dowodzą też nieznamomości realiów funkcjonowania samorządów gminnych i powiatowych, a także stanowią zachętę do marnowania środków publicznych. Rozwiązania te oznaczają bowiem konieczność utrzymywania przez wszystkich zarządców dróg 24-godzinnego dyżuru – i to nie tylko osoby mogącej w sposób formalny przejąć miejsce zdarzenia, lecz również osób mogących przeprowadzić określone prace. Dyżur taki byłby bardzo kosztowny, zwłaszcza w mniejszych gminach i powiatach – gdzie nie będzie służył żadnym racjonalnym celom.

Prezes Zarządu  
Związku Powiatów Polskich  
  
Marek Tramś